Nr. 43. Kraków, 26 Października 1900 r. Rok XVII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 1—2 pop.

TREŚĆ.

Stowarzyszenia chłopskie w Westfalii i Prowincyi Nadreńskiej.

Czytelnicy nieraz spotykali wzmiankę o stowarzyszeniach chłopskich (Bauernvereine) w Niemczech, które na gruncie chrześciańskim pracują nad społecznem podniesieniem stanu włościańskiego. Nie od rzeczy więc będzie kilka słów poświęcić opisowi działalności dwóch najstarszych i najsilniej rozwiniętych stowarzyszeń.

W roku 1862 założył baron von Schorlemer-Alst w Burgsteinfurt (w Westfalii) stowarzyszenie chłopskie złożone z 37 członków. Mimo tak skromnych początków za tym przykładem powstał wkrótce w Westfalii szereg podobnych stowarzyszeń łączących samodzielnie gospodarujących rolników, z wyłączeniem bezrolnych zarobników. W roku 1867 połączyły się te lokalne stowarzyszenia w prowincyonalny związek i wybrały główny zarząd. Przy energicznej współpracy większych właścicieli ziemskich stowarzyszenie rozwinęło się potężnie, ogarnęło całą prowincyę Westfalską i stało się czynnikiem mającym wielki wpływ na sprawy publiczne, zwłaszcza przez zastępstwo interesów rolniczych w ciałach ustawodawczych.

Do utrzymania jedności między członkami stowarzyszenia służą liczne zebrania połączone ze sprawozdaniami w kwestyach rolniczych, miesięcznik »der Westfälische Bauer« (w 1899 roku 27.200 abonentów), coroczny »Kalendarz chłopski« i cały szereg praktycznych korzyści, które tu wyszczególnimy według sprawozdania za rok 1899.

W grudniu 1899 roku liczba członków przekroczyła 27000. Budżet stowarzyszenia na r. 1900 wynosił 100.500 mk, majątek zaś 209.300 mk. — oprócz tego 45.000 mk. na pomnik i fundacyę Schorlemera-Alsta, oraz 6.100 mk. funduszu pensyjnego dla urzędników biura budowniczego. Przez pośrednictwo stowarzyszenia zakupiono w roku 1899 około 250 tysięcy q. nawozów pomocniczych i do 20 tysięcy pasz. Od r. 1900 objęła ten dział świeżo przez stowarzyszenie założona centralna westfalska spółka dla zakupna i sprzedaży artykułów i płodów rolniczych.

Biuro budownicze stowarzyszenia, składające się z dyrektora i 18 urzędników, załatwiło w ciągu roku 161 poleceń budowlanych i oddało szereg opinii technicznych dla członków rozrzuconych po całej prowincyi.

Podobnie i biuro leśne wypracowało licznie opinie, oceny i plany urządzenia lasów i dostarczyło ze swych szkółek 113000 sadzonek (za 416 mk.).

Stacya oceny maszyn miała w roku 1898/9 obrót 165 tysięcy mk. a w pierwszem półroczu 1899/900 doszedł on już do 135 tysięcy mk. Tak np. za pośrednictwem stacyi zakupili rolnicy w ciągu roku ostatniego 87 żniwiarek, 59 grabiarek, 33 potrząsaczy do siana, 13 młocarń, 58 młynków do czyszczenia zboża, wiele tryerów siewników, pługów i t. p. Z jej pomocą urządzono już trzy instalacye elektryczne a 5 się przygotowuje. Siewnika »Hallensis« pożyczyła stacya 65 członkom do obsiania 560 morgów.

Urząd rozjemczy ma być rozszerzony w ten sposób, że miejscowe spółki oszczędnościowo pożyczkowe mają rozstrzygać spory między członkami w pierwszej linii, urząd zaś rozjemczy stowarzyszenia stanowić będzie niejako drugą instancyę.

Urząd ksiąg gruntowych stowarzyszenia wzywany był przedewszystkiem w sprawach prawnych o pomoc i wyjaśnienia.

Kapitał ubezpieczony przez członków w westfalskiem Prowincyonalnem Towarzystwie ogniowem wynosił w lipcu 1899 268 milionów mk. Od tego zapłacili członkowie 429.000 mk. premii, z czego do kasy stowarzyszenia wypłacono 20 tyś. mk. zwrotów.

W Północno-niemieckiem Tow. ubezpieczeń gradowych mieli członkowie około 3300 polis na sumę przeszło 18 mil. mk. za zapłacone 84 tys. mk. premij. Odszkodowań gradowych natamiast wypłacono 104.000 mk. Wreszcie w sztutgardzkim Banku ubezpieczeń życiowych było ubezpieczonych 950 członków z kapitałem 9 mil. mk. Oprócz obniżek premij korzy-

stają jeszcze członkowie przy ubezpieczeniach z usunięcia rozmaitych zastrzeżeń i z kontroli stowarzyszenia nad całą działalnością towarzystw asekuracyjnych.

Późniejsze wiekiem jest Nadreńskie Stowarzyszenie Chłopskie założone w 1882 przez barona von Loë z siedzibą w Neuss pod Düsseldorfem a zorganizowane zupełnie na wzór westfalski. Ze sprawozdania za rok 1899 najważniejsze wyjęte szczegóły charakteryzują dobrze jego znaczenie.

W 1018 miejscowych organizacyach skupiało stowarzyszenie 42.600 członków. Organ jego »der Rheinische Bauer« kosztujący rocznie 1 mk., rozchodził się w 45 tys. egzemplarzy. Budżet na 1900 dochodzi 132 tys. mk., tyleż także wynosi i majątek stowarzyszenia.

W zarządzie głównym pracuje 14 poszczególnych wydziałów i komisyj.

Komisya dla targów nasion i owoców dostarczyła członkom około 41,000 kg. nasion rolniczych i za 2380 mk. nasion warzywnych, oraz urządziła 10 trzydniowych wiosennych kursów szczepienia drzewek owocowych i tyleż jednodniowych kursów letnich.

Przez pośrednictwo stowarzyszenia zakupiono 120000 q. nawozów i 2600 q. pasz, przyczem jednak należy zauważyć, że obok stowarzyszenia zajmują się tem głównie spółki oszczędnościowo-pożyczkowe rozsiane w ilości 321 po całej prowincyi i połączone w nadreński związek rewizyjny, stojący pod opieką stowarzyszenia.

Za członków zapłacono premij asekuracyjnych 166 tys. mk. za nieruchomości, a 97.000 mk. za ruchomości. Od gradu ubezpieczonych było 3880 członków, na życie zaś zakupili członkowie w Banku stutgarckim 217 polis na 1,430,000 mk. Oprócz tego w Szwajcarskiem Tow. Akcyjnem ubezpieczeń od wypadków (w Wintenthur) podjęto 530 polis za kwotę 9000 mk.

Komisya prawna rozszerzyła swoją działalność przez urządzenie trzech nowych biur porady. W Kempen zaś dawniejsze biuro rozpatrzyło 1380 spraw tyczących głównie handlu bydłem, asekuracyj, spraw administracyjnych i t. p. Na koszta pomocy prawnej wydano 4880 mk. w 1898, a 3390 mk. w 1899 r.

Wreszcie bardzo ciekawe są dane, odnoszące się do działalności stacyi doświadczalno-rolniczej w Kempen z ramienia Stowarzyszenia. W r. 1899 wykonała ona 4851 rozbiorów kontrolnych w czem 2476 nawozów, 1761 pasz, 74 nasion i 540 innych przedmiotów. W 701 wypadkach zawartość okazała się za nizką, tak iż dostawcy musieli odszkodować kwotę 30,900 mk. Mianowicie odnosiło się wypadków 391 do nawozów (16% ogólnej liczby prób) na 13,360 mk., 308 do pasz ($17\frac{1}{2}$% rozbiorów) na 17,350 mk. i 2 do nasion na 229 mk. Na skutek analiz potrącono przy nawozach kwoty aż do 433 mk. a przy paszach aż do 512 mk., z ładunku wagonowego (100 mct.).

Cyfry te wykazują nietylko potrzebę rozbiorów kontrolnych, lecz nawet do pewnego stopnia ich opłacalność, bo jeden taki wymuszony przez analizę wzrot, może opłacić koszta kilkudziesięciu analiz.

W podobny sposób działają inne stowarzyszenia chłopskie, między któremi jeszcze Trewirskie i Dolno-bawarskie zasługują na uwagę.

Przykład stowarzyszeń chłopskich okazuje jak szerokie i żyzne jest pole dla rozwoju prywatnej inicyatywy w sprawie podniesienia stanu włościańskiego.

Dr. T. K.

Wystawa rolnicza w Wadowicach.

Napisał
Stefan Bojanowski.

(Dokończenie).

Umiejętny wychów młodych indyków, śmiało rzec można, należy do najtrudniejszych rzeczy w hodowli wszystkich naszych zwierząt domowych.

Ponieważ młode pisklęta po wyjściu ze skorupy zbyt mięki mają dziób aby same jeść mogły, trzeba je przeto początkowo sztucznie zasilać, dając im najlepiej cośkolwiek wina; później mniej więcej do 8 lub 10 dni najodpowiedniejszym — pierwszym pokarmem dla indyków jest chleb, moczony w winie, z posiekanemi jajami; — po 10-ciu dniach takiego kosztownego karmienia można młodym indykom dawać mięszaninę z posiekanego podbiału, sałaty, pokrzyw i grochu, kukurudzy, tatarki lub jęczmienia; — a po 18-tu lub 20-tu dniach trzeba do tej paszy dodawać trochę piołunu i serwatki. Jednem słowem to »menu« dla młodzieży indyczej jest rzeczą tak kosztowną a przedewszystkiem skomplikowaną, że ułożenie takowego i umiejętne zastosowanie wymaga na prawdę wielkiej znajomości rzeczy i nadzwyczajnego doświadczenia.

Ale nie koniec na tej trudności przy wychowie! — młodym bowiem indykom przez pierwsze sześć tygodni ich życia, to jest aż do czasu, w którym dostają »korale« szkodzi do wysokiego stopnia każda zmiana temperatury, przy czem osobliwie trzeba się wystrzegać, aby młode indyki przypadkowo na deszczu nie zmokły, bo wilgoć szkodzi im wogóle bardzo; dostają wtedy zwykle tak zwanej »czarnej biegunki«, która zazwyczaj kończy się śmiercią najtroskliwiej nawet pielęgnowanego pacyenta.

Racyonalny wychów indyków jest z jednej strony kosztowny z drugiej strony przedstawia tyle trudności, że z korzyścią podjąć się takowego może chyba tylko gospodyni nader praktyczna i wyjątkowo na rzeczy się rozumiejąca — w przeciwnym razie wychów indyków narazi tylko na znaczne koszta i przysporzy wiele kłopotu i zmartwienia — a wobec tego wszystkiego zachęcać gospodynie wiejskie do ogólniejszego zajęcia się chowem indyków — nie wiem czyby było rzeczą wskazaną.

Ponieważ w konsumcyi, a przedewszystkiem w exporcie produktów hodowli ptactwa domowego najważniejszą rolę odgrywają w Galicyi jaja kurze, przeto gospodyniom naszym w pierwszym rzędzie zalecać należy racyonalną hodowlę kur.

Produkcya jaj kurzych w Galicyi przewyższa znacznie konsumcyą krajową, a rozwój handlu wpływa jeszcze więcej na zmniejszenie takowej u włościan, bo jaja bywają sprzedawane i nieraz tworzą nieomal jedyne źródło dochodu gospodyni wiejskiej.

Mimoto rozwój tej gałęzi gospodarstwa domowego u włościan jest jeszcze nieznaczny, a większa własność produkuje jaja nieomal jedynie na własną tylko potrzebę.

Ponieważ popyt i export tego produktu rok rocznie wzrasta, a w Galicyi posiadającej nieznaczne tylko zbiorowiska zamożniejszych klas ludności, jakiemi bywają znaczniejsze handlowe i przemysłowe miasta — widzimy brak większego zbytu na kurze mięso o wytwornym smaku, — przeto najwłaściwszym kierunkiem w hodowli kur u nas byłaby produkcya jaj, których zbyt przez handel zagraniczny na długie lata jest zapewniony.

Wybór odpowiedniej rasy celem produkcyi jaj zależy w pierwszym rzędzie od tego, czy jaja sprzedają się na sztuki, czy też na wagę.

Ponieważ kury, odznaczające się przymiotem znoszenia wielkiej ilości jaj — niosą zwykle jaja mniejsze, przeto w Galicyi, gdzie sprzedaż jaj na wagę nie jest jeszcze w użyciu — najodpowiedniejsze byłyby na razie te rasy kur, które się odznaczają wielką »nośnością«. W pierwszym rzędzie byłyby tutaj do polecenia z ras krajowych kury »Zielono-nóżki«, które przeciętnie noszą rocznie 150—180 jaj i odznaczają się jeszcze tym przymiotem, że są rasą wczesnie dojrzewającą; — kury bowiem młode tej rasy — marcowego lęgu, niosą już jaja z początkiem Września.

Z ras zagranicznych byłyby tutaj w pierwszym może rzędzie do wymienienia »Langshany«. Kura ta, północno-wschodnio-azyatycka, pochodząca z kraju Nadamurskiego i Japonii odznacza się również znaczną nośnością, zwłaszcza w zimie; a łączy w sobie oprócz tego łatwość aklimatyzowania się, wielką odporność na wpływy atmosferyczne, szybki zwrost i dość wczesną dojrzałość kurcząt, łatwość tuczenia się i soczystość mięsa; — jednem słowem kura tej rasy dla swych cennych przymiotów zasługuje bardzo na rozpowszechnienie w kraju. Niektórzy zarzucają kurom Langshanom brak chęci do wysiadywania jaj, ale zdaje mi się, że zarzut ten spotyka je niesłusznie.

Z kur »nieśnych« byłyby jeszcze do wymienienia niektóre rasy tak krajowe, jak zagraniczne, które do ogólniejszego chowu są polecenia godne, szersze jednak traktowanie tej rzeczy, przekroczyłoby ramy mego sprawozdania. Nie mogą jednakowoż zakończyć działu »drób« nie poświęciwszy słów kilku handlowi jajami.

Wielką wadą i znaczną wyrządzającą szkodę hodowcom kur nieśnych w Galicyi jest powszechne zakupywanie jaj na sztuki, kopy, lub setki, bez względu na ich wielkość lub wagę.

Jest to nader nieprawidłowy sposób oceny towarów, bo jaje ważące 70—80 gr. ma niemal podwójną wartość w porównaniu z jajem wagi 40—50 gr.; — podczas gdy pierwszych będzie potrzeba na 1 klgr. około 14 to drugich wyjdzie mniej więcej 24 sztuk; — przyjąwszy cenę po 4 hal. za sztukę, to wypadłby klg. większych jaj 56 hal. a 96 hal. mniejszych.

Sprzedaż jaj na wagę nietylko byłaby prawidłowym sposobem oceny towaru, ale co więcej wpłynęłaby nader dodatnio na rywalizacyę hodowców produktów w hodowaniu tych gatunków kur, które znoszą jaja większe.

Wystawa owoców.

Z wystawą rolniczą połączona była Wystawa owoców i przetworów owocowych, urządzona przez ruchliwe, od niedawna istniejące Towarzystwo ogrodnicze w Wadowicach. Młode to Towarzystwo urządziło je z pewnem niedowierzaniem w siły własne i powiatu, — niepewne czy krótka praca zdolną jest już wykazać dodatnie rezultaty.

Wbrew tym skromnym przewidywaniom Wystawa powiodła się świetnie, świadcząc, że nawet w ekonomicznem działaniu nie zawodzi czasami romantyczne hasło: »mierz siły na zamiary«. Ale hasło to nie zawodzi tylko wówczas, gdy zamiary są istotnie gorące i gdy równocześnie zużytkowuje się wszystkie siły, które już są do rozporządzenia. Tak postępuje ogrodnicze Towarzystwo Wadowickie, które mimo krótkiego istnienia, posiada już szkółki z kilkunastu tysiącami drzew owocowych pod kierunkiem fachowego ogrodnika.

Inicyatorowie Wystawy ogłosili 8 konkursów, przeznaczając dla każdego z nich pewną stałą ilość nagród honorowych dla większych właścicieli, a pieniężnych dla włościan.

Konkursy te obejmowały:

1) Największy dobór owoców, zebranych przez wystawcę w danej gminie lub okolicy;

2) dobór najmniej 6-ciu odmian jabłek i 4-ch odmian gruszek najodpowiedniejszych do hodowli w powiecie;

3) najpiękniejsze owoce w jednej lub paru odmianach, hodowanych na większą skalę w okolicy;

4) najpiękniejsze odmiany owoców;

5) wzorowo prowadzony ogród szkolny;

6) wzorowy sad włościański;

7) przetwory owocowe (suszone owoce i warzywa, wina, nalewki, konfitury, konserwy, soki);

8) wyroby nożownicze i przyrządy ogrodowe.

W konkursach tych otrzymali najwyższe nagrody: p. Ludwik Chrząszcz złoty medal Towarzystwa ogrodnicz. w Krakowie; p. Marya Duninowa, medal srebny tegoż Towarzystwa. Medale srebne rządowe otrzymali: pp. Paweł Koziełł, Dr. Izydor Daniel, Helena Thetschlowa; hr. Romerowa z Inwałdu. Państwowe medale brązowe otrzymali pp.: hr. Bobrowska z Andrychowa, Gorczyński i Łazarska.

Z włościan otrzymał najwyższą nagrodę Nidecki i to brązowy medal państwowy za zebranie owoców w gminie i 2 dukaty w złocie za własne owoce.

Poza konkursem wystawili między innymi: hr. Mikołaj Rey z Przyborowia 12 odmian kartofli p. Przecław Sławiński kolekcyę owoców i warzyw, Dr. Jan Zduń z Raby Wyżnej kolekcyę owoców, Zarząd dóbr arcyksiążęcych w Izdebniku kolekcyę suszonych warzyw i rozmaite przetwory owocowe, wystawione we wspaniale udekorowanym pawilonie; wreszcie p. Stanisław Lach nauczyciel z Woli Justowskiej bardzo ładny zbiór owoców z własnego sadu.

Kończąc niniejsze pobieżne sprawozdanie z Wystawy Wadowickiej, chciałbym jeszcze wypowiedzieć słów kilka o rolniczych Wystawach okręgowych wogóle.

Rolnicze wystawy okręgowe są od wielkich wystaw krajowych specyalnie dla rolnictwa o tyle korzystniejsze i praktyczniejsze, że takowe są prawdziwą ilustracyą produkcyi danego powiatu, widzi się bowiem na nich to, co rzeczywiście w danej okolicy stanowi główne zajęcie rolnika, sposób w jaki pracuje, dodatnie lub ujemne rezultaty tej pracy, postęp lub upadek w jednym lub drugim kierunku. Na wielkich wystawach krajowych natomiast każda nieomal część kraju i w każdym oddziele wystawia tylko okazy doborowe, umiejętnie wyszukane, niekiedy nawet specyalnie na cel wystawy wyprodukowane.

Podczas gdy pierwsze są dokładnym obrazem tego, co stanowi w powiecie główne zajęcie rolne, obrazem sposobu pracy, — osiągniętych rezultatów, postępu lub upadku, — tego czem się ludność głównie trudni, z czego żyje i co krajowi dostarcza, — to drugie są do pewnego stopnia luźnym zbiorem okazów tylko dobrych, niekiedy nawet z takich okolic, »które między nami powiedziawszy« zwykle niczego do wystawiawiania nie mają.

Wystawy takie, pochłaniające zazwyczaj znaczny grosz publiczny a nie illustrujące dokładnie produkcyi krajowej, są tem samem do pewnego stopnia łudzeniem samych siebie i osłabiają cel wystawy, — która obok popisu winna być przede-

wszystkiem nauką, wytykającą producentom ich błędy, w jednym lub drugim kierunku popełniane; a przez porównanie okazów gorszych i lepszych winna rozbudzać ruch emulacyjny, który tylko na korzyść ogólnej produkcyi wypaść by musiał!

Okręgowym wystawom rolniczym towarzyszyć powinny obrady nad bieżącemi kwestyami, rolników w powiecie zamieszkałych najwięcej dotyczącemi, — i to z udziałem włościan, księży, nauczycieli wiejskich, większych właścicieli i delegatów pojedynczych Towarzystw rolniczych okręgowych, a program odbyć się mających obrad winien być przez komisye wystawowe sporządzony na podstawie zbadanych potrzeb powiatu.

Po każdej tak urządzonej okręgowej wystawie rolniczej winno być przez fachowych referentów w poszczególnych działach, ułożone szczegółowe sprawozdanie z wystawy i z odbytych obrad, które to sprawozdanie wykazywałoby braki i niedostatki; — wskazywałoby te produkta, które mają doniosłość miejscową tylko, a które krajową — a oprócz tego winno zwracać uwagę na to, coby miało w pierwszym rzędzie najkorzystniejsze w danej okolicy warunki rozwoju i zbytu.

Sprawozdania takie winny być o ile możności drukiem ogłaszane i do szerszej wiadomości sfer interesowanych podawane — bo najzdrowsze i najtrafniejsze uwagi komisyi, premiujących okazy w pojedynczych działach, do wystawców wypowiedziane, pozostają zwykle bez skutku jako »lotne słowo«.

Bez tego wszystkiego okręgowe wystawy rolnicze pozostaną w granicach nie szerszych, jak tylko w granicach najzwyczajniejszych »premiowań«, a do ogólniejszego postępu w rolnictwie i do historycznych spostrzeżeń nad takowym przyczynić się mogą w bardzo małej tylko mierze.

KRONIKA POSTĘPU
w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Znaczenie czystego nasienia dla siewu na łąkach. Prof. A. Darmeaux przeprowadził w Gembloux doświadczenie, które jasno wykazuje korzyści, jakie daje siew czystego nasienia na łąkach w porównaniu do siewu rozmaitych pośladów i resztek, jako też znaczenie odpowiedniego składu wysianej mieszaniny traw. Trzy parcele, z których każda obejmowała 1·6 ara, obsiano w następujący sposób: na pierwszej 20 kg. nasienia, zebranego z siana z łąki w Gemblaux, na drugiej 10 kg. oczyszczonego nasienia, zebranego z doskonałego siana i na trzeciej sztuczną mięszaninę czystego nasienia traw, zawierającego trochę koniczyny białej. Każda parcela otrzymała na jesieni nawóz w ilości 20.000 kg. obornika, 1250 kg. mąki Thomasa i 50 kg. kainitu na hektar. Wysiew nastąpił 12 kwietnia, a trzy pokosy zdjęto w dniach 16 czerwca, 14 lipca i września.

Zebrano z hektaru:

	parcela 1	parcela 2	parcela 3
1 pokos	2500	11250	10620
2 pokos	13750	7310	9060
3 pokos	3120	15000	13130
razem świeżego siana	10370	33560	32810
razem wysusz. siana	3874	8391	8202

Różnice w zbiorze są, jak widzimy, wielkie; prócz tego siano z parceli 1 zawierało bardzo dużo chwastów. Wartość zbioru obliczona przez autora na pieniądze, przedstawiała się jak następuje z poszczególnych parceli: 1 z ha. 1271·81 franków, 2 839·10 fr. i z 3 820·20 fr. („Deutsches landwirtschaft. Presse".

SPRAWY BIEŻĄCE.

Rezultat zbiorów w Francyi. Według sprawozdania ministerstwa rolnictwa w „Journal officiel" z dnia 27 września jest rezultat zbiorów ozimin we Francyi następujący:

	Przestrzeń *ha*	zbiór *hl*	*q*
pszenica	6737480	109025960	84550160
żyto	1476720	22393320	16252360
pszenica z żytem	229980	3732790	2751680

Konsul niemiecki w Hawrze pisze o zbiorach tych co następuje. Zbiór pszenicy oszacowany na 85 mil. *q* zbliża się do przeciętnego z ostatnich lat 10. W porównaniu do dwóch poprzedzających lat jest zbiór tegoroczny o 15 mil. *q* mniejszy. Zdaje się, że zapasy z roku zeszłego pokryją niedobór tegoroczny i zadowolą konsumpcyę, która dla Francyi wynosi 95 mil. *q*. Prawdopodobnym jest dowóz pszenicy, a to dla utworzenia zapasów na rok przyszły.

Inspektorowie rolnictwa w Rosyi. Niemieckie pisma donoszą, że rosyjskie ministerstwo rolnictwa postanowiło utworzyć posady dla t. z. inspektorów rolnictwa w poszczególnych guberniach państwa rosyjskiego. Byliby to fachowo wykształceni rolnicy, którzyby pouczali praktyków w sprawach rolnictwa, hodowli, mleczarstwa itp., zajmowaliby się urządzaniem wystaw, ferm wzorowych i t. d. Na początek ma być przyjętych 100 takich inspektorów. O ile sądzić można z tej krótkiej wiadomości byłoby to coś w rodzaju wędrownych nauczycieli rolnictwa. Spodziewać się należy, że, w razie dojścia tego projektu do skutku, będzie to o jedno biurokratyczne urządzenie więcej, które rolnictwu korzyści przyniesie nader — wątpliwe.

Pierwsza wystawa osłów w Niemczech odbędzie się w czasie od 18—20 listopada w Berlinie podczas wystawy drobiu, urządzanej przez niemieckie towarzystwo opieki nad zwierzętami.

BIBLIOGRAFIA.

Hoffmann L. Das Buch vom gesunden und kranken Hunde. Wien K. 16·80

Schmidt und Kühn. Das landwirtschaftliche Mustergehöft auf der deutschen Bauausstellung Dresden 1900 und die hierzu eingegangenen preisgekrönten Weltbewerbsentwürfe. Dresden. K. 14·40.

Günther Franz. Vergangenheit, Gegenwart, Zukunft der oesterreichischen Grossgrundbesitzers und Güterbeamten. Wien 1900. K. 2.

Dr. Paul Freiherr von Störek. Vorschläge für die Ausgestaltung der Reiffeisen-Cassen und sonstigen landwirtschaftlichen Genossenschaften in Steiermark, insbesondere betreffend die Errichtung eines Centralverbandes der landwirtschaftlichen Genossenschaften und dessen Einrichtung. 1900.

Dr. Ernst S. Zürn. Der Esel und seine Bastarde. Ihre Naturgeschichte, Geschichte, Racen, Haltung, Pflege, Zucht und volkswirtschaitliche Bedeutung. 1900. Stuttgart. Eugen Ulmer. 60 h.

Comte Robert de Rocquigny, Les Syndicats Agricoles et leur oevre. Paris. 1900. Armand Colin et Cie, 5, Rue de Meziéres. K. 4·80

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

Lepszy stan w handlu zbożowym dotychczas jeszcze nie nastąpił, choć usposobienie na rynkach miarodajnych nieco się wzmocniło. W Ameryce północnej ceny nizkie, a dowozy ze strony farmerów wzrosły w ubiegłym tygodniu znacznie. W Anglii usposobienie słabe panowało w ciągu całego tygodnia, dopiero pod koniec nastąpił pewien nieznaczny zwrot ku lepszemu. Francya, Belgia i Anglia stoją na dawnym poziomie. W Niemczech stan handlu zbożowego bardzo niekorzystny.

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 20/10	dnia 22/10
Z Amsterdamu do Kolonii	00.000	167.50
„ Chicago do Berlina	180.00	180.25
„ Liverpoolu do Berlina	182.00	182.00

Pszenica:	dnia 20/10	dnia 22/10
Z Nowego Yorku do Berlina	179.00	179.00
„ Odesy do Berlina	171.25	171.25
„ Rygi do Berlina	173.50	173.50
w Paryżu	161.25	160.25
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź. .	144.25	144.25
„ Odessy do Berlina	146.00	146.00
„ Rygi do Berlina	146.25	146.25
„ Nowego Yorku do Berlina	152.00	152.00

	Data październ.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	23	15.60—17.30	14.00—15.20	12.50—14.50	13.80—14 60
Lwów	23	14.90—15·30	12.80—13.10	13.20—14.50	11.50—12.40
Tarnów	19	15.50—16.50	14.00—14.50	13·00—14.00	12.00—13.00
Podwołoczyska .	12	14 60—15.20	11.90—12.40	10.40—13.00	10.60—11.20
„ rosyjskie	—	17.00—17.50	13.80—14.20	00.00 - 00.00	00.00—00.00
Wiedeń	23	15.60—16.00	14.80—15.20	13.50—17.00	10.80—11.20
Peszt	23	14.90—15.20	14.00—14.30	12.00—14.00	10.20—10.50
Praga	23	16.80—18.50	16.00—17.00	14.20—16.00	12.30—13.50
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	22	14.90—15.80	14.20—15.00	—	14 50—16.40
Wrocław	22	13.90—15.60	14.20—14.80	13.60—15.40	13.20—13.90
Poznań	22	14.10—15.10	13.30—14 30	13.20—13.60	13.20—14 20
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . . .	22	5.25—5.75	4.15—4.40	4.90—5.00	2.75—3.00
Ceny w rublach za korzec.					

Kukurydza. **Kraków** 24/VII, 00.00—00.00 *K.*; **Wiedeń** 19/X, stara 10.40 — 10.70 *K.* **Lwów** 23/X, 14.00 — 15.00 *K.* **Tarnów** 19/X, stara 17.00 — 17.50 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Peszt** 19/X, 12.00 — 12.40 *K.*, **Podwołoczyska** 6/IX, nowa 00.00—00.00 *K.*, stara 00.00 — 00.00 *K.* za 100 *kg*.

Hreczka. **Kraków** 23/X, 14.00—17.00 *K.*, **Lwów** 23/X, 17.00—20.00 *K.* **Tarnów** 19/X 16.00—18.00 *K.* **Podwołoczyska** 12/X galic. 12.40—13.00 *K.*, rosyjska 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. **Kraków** 23/X, 17.00—24.00 *K.*, **Tarnów** 19/X — 16·00 — 22.00 *K.*, **Wiedeń** 28/VII, galic. 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 23/X, 14·60 — 18.20 *K.*

Fasola. **Kraków** 23/X, 14.00—21.00 *K.* **Tarnów** 19/X, 14.00 — 18.00 *K.*

Rzepak. **Wiedeń** 28/IX, 27.60 — 27.80 *K.*, **Tarnów** 19/X, 23.00—24.00 *K.*, **Kraków** 23/X, 00.00 — 00.00 *K.*, **Lwów** 23/X, 26.00 — 27.20 *K.*, **Podwołoczyska** 12/X, 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Kartofle. **Kraków** 23/X, 2.80 — 3.20 *K.*, **Tarnów** 19/X, 3.00—3.40 *K.*, **Wiedeń** 18/VII, 0.00—0.00 *K.*

Produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 22/X, węgierskie prima 72—78 *K.*, secunda 62—70 tertia 54—60 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, galicyjskie prima 72—70 *K*, secunda 64—70 *K.*, tertia 56—62 *K.*, wyborowe 00—81 *K.*

Nierogacizna. **Wiedeń** 23/X, prima 86—88 *K.*, średnie i stare 80—84 *K.*, lekkie 74—78 *K.*, a młode 60—80 *K.*, **Peszt** 17/X, stare ciężkie 96—98 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 96 — 97 *K.*, średnie 97 — 99 *K.*, lekkie 95—96 *K* za 100 *kg*.

Masło. **Wiedeń** 8/X, najlepsze deserowe 2.20 — 2.40 *K.*, wiejskie 2.20—2.20 *K.*, zwykłe targowe 1·90—2.00 *K.*, **Kraków** 23/X, targowe 1.80—2.0 0*K.* za 1 *kg*. **Hamburg** 19/X, stołowe I klasy 222—102, II kl. 110.00 galicyjskie 000 — 000 marek za 100 *kg*. **Berlin** 19/X, dworskie i spółkowe prima 115, secunda 111, tertia 105, galicyjskie 000—000 marek za 100 *kg*

Jaja. **Wiedeń.** 16/X, prima 32—33, secunda 34—35 *K.*, konserwowane w wapnie 37—38 sztuk za 2 *K.*, usposobienie spokojne; **Kraków** 23/X 3.00—3.60 *K.* za kopę.

Spirytus.

Kraków 16/X, z opłatą na 95° *K.* 168, na 75° *K.* 128 za hektolitr. **Lwów.** 9/X gotowy *K.* 17.25—17.75 loco za 50 litr.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski.

OGŁOSZENIE

w sprawie tegorocznych terminów licencyonowania ogierów na rok 1901.

W zachodniej Galicyi c. k. Namiestnictwo we Lwowie wyznaczyło w poszczególnych miejscowościach następujące termina licencyonowania ogierów prywatnych na okres stanowienia 1901 roku

1. w Ropczycach . 18 października 1900
2. w Pilznie . . . 19 „ „
3. w Dąbrowie . . 20 „ „
4. w Brzesku . . 22 „ „
5. w Krakowie . . 23 „ „
6. w Jaśle . . . 20 „ „
7. w Limanowej . 20 „ „
8. w Wadowicach . 22 „ „

Podając powyższe do wiadomości właścicieli ogierów prywatnych w zachodniej galicyi, Komitet nadmienia zarazem, że jak w latach ubiegłych tak i w roku 1901 wypłacać będzie, o ile na to fundusze starczą, subwencye do 300 Kor. na utrzymywanie ogierów l i c e n c y o n o w a n y c h, będących prywatną własnością hodowców i to pod następującymi warunkami:

1) Hodowca może w r. 1901 otrzymać subwencyę tylko na takiego ogiera, który przynajmniej na rok jeden t. j. na rok 1901 od komisyi licencyonującej otrzymał licencyę do stanowienia klaczy, niebędących własnością właściciela subwencyonować się mającego ogiera.

2) Subwencyonowane mogą być tylko ogiery zdrowe, silne, dobrze zbudowane i takiego typu, iż przypuszczać można, że produkta po nich będą dobrymi końmi roboczymi, lub włościańskimi.

3) Ubiegający się o subwencyę dla swoich ogierów hodowcy winni do podania (porównaj §. 8) dołączyć oryginalną kartę licencyjną, wykazującą, że ogier uzyskał licencyą przynajmniej na rok 1901.

4) Komitet przyznawać będzie subwencyę tylko na rok jeden i to po obejrzeniu ogiera przez wysłanego w tym celu delegata, który orzeknie, czy ogier na subwencyę zasługuje lub nie.

5) Ogier subwencyonowany w r. 1901 może i przez dwa następne lata dostawać subwencyę, jeżeli właściciel wszystkim przepisanym warunkom zadość uczyni.

6) Hodowca, któremu Komitet przyznał subwencyę na ogiera winien nadesłać do 1 lipca 1901 r. wierzytelny regiestr stanowienia, wykazujący, że ogier subwencyonować się mający w r. 1901 pokrył co najmniej 40 klaczy, nie będących własnością właściciela ogiera. Komitet po otrzymaniu takiego regiestru wypłaci snbwencyę w 2 ratach i to pierwszą w lipcu a drugą w grudniu 1901 roku.

7) Gdyby się okazało, że hodowca puszcza swego ogiera dwa razy jednego dnia do klaczy, to w takim wypadku Komitet przyznanej subwencyi nie wypłaci.

8) Hodowcy, mający zamiar starać się o subwencyę dla swych licencyonowanych ogierów, winni swe podania wnieść do Komitetu c. k. Tow. rolniczego krakowskiego (Kraków, Basztowa L. 6) najpóźniej do 15 lutego 1901 r.

Z Komitetu c. k. Tow. roln. krakowskiego.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.